



WRĘCZYCA WIELKA

OBLUBIENIEC

Nr 29/2023 16.07.2023

Tygodnik Parafii Świętego Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny

Drodzy Parafianie! Bracia i Siostry w Chrystusie! Święty Kościele we Wręczycy!

„Sądzę, że cierpienie terażniejszych nie można stawiać na równi z chwałą, która ma się w nas objawić. Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych... Lecz nie tylko ono, ale i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, i my również całą istotą swoją wzdychamy, oczekując przybrania za synów – odkupienia naszego ciała.”



(z 2. czytania dzisiejszej Mszy św.)

Dzisiaj Jezus nie przestaje słać swojego słowa, a dokładnie słów i myśli Boga Ojca. Czy jednak będziemy mieli w sobie na co dzień tyle miłości do Niego, żeby te słowa zapamiętywać i myśleć o nich? Czy następnie wytrwamy w postanowieniach? Czy usuniemy przeszkody w ich owocowaniu? Wtedy owoce Boże przyjdą.

Może trudno w to uwierzyć, ale ja znam takich, którzy wyzwolili się z zamartwiania się, pokładania nadziei w tym, co posiadają oraz pogoni za życiem przyjemnym i miłym. I Ty możesz! Dzięki Bogu. ks. Robert Grohs, proboszcz



Papież Franciszek na Twitterze:

„Maluczcy to ci, którzy jak dzieci czują się potrzebującymi i nie są samowystarczalni, są otwarci na Boga i dają się zadziwić Jego dziełami. Potrafią odczytywać Jego znaki, podziwiać cuda Jego miłości! #Ewangeliazdnia (Mt 11,25)” „Z bólem dowiedziałem się, że znów przelano krew w Ziemi Świętej. Wyrażam nadzieję, aby władze izraelskie oraz te palestyńskie mogły zacząć na nowo bezpośredni dialog w celu zakończenia spirali przemocy i otwarcia dróg pojednania, a także pokoju.” „Dzisiaj obchodzimy Niedzielę Morza – poświęconą tym, którzy pracują na statkach, w portach i w środowisku morskim. Modłę się za nich i ich rodziny, jak też dziękuję osobom, które chronią morze przed różnymi formami zanieczyszczenia.” (9.07)

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Dziś, w 15. Niedzielę w Ciągu Roku, prosimy Ojca, abyśmy zabiegali o to, co jest zgodne z godnością chrześcijanina.
2. W środę rozpoczną się już zapisy intencji mszalnych na 2024 rok.
3. W najbliższą sobotę, 22. dzień miesiąca, o 20:00 odbędzie się Msza św. ze św. Janem Pawłem II, a po niej różaniec św. i modlitwa do św. Jana Pawła II. Zachęcamy do zgłaszania intencji modlitewnych. Jest to zarazem święto św. Marii Magdaleny, uczennicy Pana Jezusa i patronki fryzjerów, za których będziemy modlić się podczas wspomnianej Mszy św. papieskiej.
4. W niedzielę za tydzień odbędzie się po Mszach świętych błogosławieństwo pojazdów mechanicznych i zbiórka ofiar na paliwo dla misjonarzy.
5. Dziś chętni przyjmują od Maryi Szkaplerz święty. Na Mszy św. o 11:00 będziemy modlić się w intencji noszących Szkaplerz Matki Bożej.
6. Życzę wielkich owoców i obiecuję modlitwę wszystkim parafianom, którzy w tych dniach są na rekolekcjach, zarówno małżonkom, jak i młodzieży i dorosłym. Niech Duch Święty prowadzi do pełni Życia.
7. W najnowszej „Niedzieli” polecam artykuł o Polsce pt. „Wiele narodów, jeden kraj” oraz kolejny odcinek z cyklu wakacyjnego pt. „Między niebem i ziemią” i tekst o św. Karolu, przewodniku ludzi zagubionych.
8. W „Oblubieńcu” znajdziemy dwa poruszające teksty o zasługach nieznanego dziś powszechnie wspaniałego Polaka, bł. Czesława Odrowąża.
9. Bóg zapłać anonimowym ofiarodawcom i tym, którzy po Mszach św. złożyli ofiarę 1991,20 na ogrodzenie cmentarza. Również dziś po Mszy św. można dołączyć swój dar na ogrodzenie.
10. Do zawarcia sakramentu małżeństwa przygotowuje się Przemysław Parkitny z Wręczy Wielkiej i Nicol Nocuń z Częstochowy, Bartosz Kubanek z Częstochowy i Weronika Grelńska z Wręczy Wielkiej oraz Oktawian Myśliński i Monika Sobczak z Wręczy Małej. Gdyby ktokolwiek wiedział o przeszkodach do zawarcia tych małżeństw, zobowiązany jest zgłosić to w kancelarii parafialnej.



Błogosławiony Czesław wrocławski pogromca Mongołów

Miasto płonęło opuszczone przez mieszkańców, którzy szukali schronienia w okolicznych lasach. Pożar wzniciła załoga wrocławskiego zamku, chcąc utrudnić oblężenie wrogowi, który nadchodził, poprzedzany mrozącymi krew w żyłach wieściami. W zamkowych murach schronił się między innymi dominikanin, brat Czesław. Do nadodrzańskiego grodu zbliżali się Mongołowie, o których krążyły wieści mrozące krew w żyłach. Paniczny strach przed straszliwymi wojownikami z Azji, kojarzonymi z jeźdźcami Apokalipsy, można porównać jedynie z naszym dzisiejszym lękiem przed atomową zagładą.

Najazd utożsamiano z gniewem Bożym, spadającym na chrześcijaństwo za grzechy. Plotki głosiły, że czoło pogańskich hord poprzedzały trzy węże, mające symbolizować trzy winy ówczesnych chrześcijan – niezgodę, niedowiarstwo i przestraszenie. Szerzyły się obawy, że pod ciosami azjatyckiej potęgi może zginąć *fides catholica cum populo christiano* (wiara katolicka wraz z chrześcijańskim ludem). Zaprawieni do surowych warunków naturalnych, nie znający litości wojownicy, potrafili bowiem skutecznie walczyć w polu i zdobywać twierdze nawet zimą, a cóż dopiero wiosną, gdy w roku 1241 wydarzyły się opisywane wydarzenia.

Najazd mongolski runął w roku 1238 na Ruś. Spłonęły grody Zalesia, czyli późniejszej Rusi moskiewskiej. Następnie wódz najeźdźców, Batu-chan, obiegł Kijów, pozostawiając z niego zgłiszcza, a tysiące brańców popędzono w głąb Azji. Dla mieszkańców średniowiecznej Europy był to prawdziwy horror. Okrucieństwo i bezwzględność Mongołów nie miały sobie równych nawet w świecie średniowiecza europejskiego, przywykłym wszak do srogości władców. Tak bezwzględne pacyfikacje, jakich doznały zdobyte przez najeźdźców miasta i wsie były nawet wówczas czymś wyjątkowym – archeolodzy odkryli w odkopanych zgłiszczach Sandomierza pamiątkę po zwycięstwie armii ze wschodu – zwęglone szkielety z powiązanymi rękoma – dowód na to, że ofiary spłonęły żywcem...

Wróg pragnął opanować Węgry, jednak wydzielona z sił głównych czterdzięciotysięczna armia pod rozkazami doświadczonego dowódcy Pajdara ruszyła na Polskę, znaną jako sojusznika węgierskich władców. Miało to ułatwić naczelnemu wodzowi, Batu-chanowi swobodny podbój Węgier i zapobiec ewentualnej odsieczy. W styczniu zwiadowcze oddziały Pajdara sforsowały Wisłę, spaliły Lublin i Zawichost. W lutym Polacy ponieśli klęskę w pierwszej większej bitwie pod Wielkim Turskiem, 18 marca wojewoda Włodzimierz i kasztelan krakowski Klemens polegli w bitwie pod Chmielnikiem. Sztuka wojenna Mongołów nie miała sobie równej w całym ówczesnym świecie. Błyskawicznie zdobywali i opanowywali rozległe obszary, dzięki idealnej synchronizacji działań odległych nieraz od siebie armii, świetnemu wywiadowi i niesłychanie szybkim pochodom. Wiedli ze sobą z podbitych wcześniej Chin i Indii specjalistów od gazów i ogni bojowych, które zastosowali w bitwie pod Legnicą, przechylając szalę zwycięstwa na swoją korzyść.

Wróg nadchodził... Książę Henryk Pobożny, syn Henryka Brodatego i św. Jadwigi, do ostatniej chwili oczekiwał na sojuszników z Czech i Niemiec – liczył na solidarność chrześcijan w obliczu strasznego wroga, o którym mówiono, że ma bezpośrednie związki z siłami piekielnymi. Dlatego zwlekał, poświęcił Wrocław, opatrzywszy jedynie zamek i wycofał się z wojskami pod Legnicę. Gdy zwątpił w pomoc, zdecydował się na walkę własnymi siłami, wspierany jedynie przez przybyłych na wezwanie rycerzy zakonnych – templariuszy i Krzyżaków – i poległ bohaterską śmiercią 9 kwietnia 1241 roku.

Przerażeni obrońcy wrocławskiego zamku nadzieję mogli pokładać chyba tylko w cudzie, i, jak to zapisano w dawnych annałach, cud się wydarzył. Bowiem to właśnie skromny brat Czesław ognistymi kulami, z nieba wymodlonymi, rozproszył i do ucieczki zmusił hordy tatarskie, które w roku 1241 obiegły miasto, jak głosi łacińska

inskrpcja umieszczona w przedsionku kaplicy wzniesionej ku czci pobożnego zakonnika i mieszcząca jego doczesne szczątki.

Długosz mówi o owych wydarzeniach bardziej szczegółowo, nagłe odstępianie pogan przypisując także wstawiennictwu błogosławionego Czesława, który wraz z innymi zakonnikami schronił się w zamku i modlitwą ze łzami niesioną do Boga odparł oblężenie. Kiedy bowiem trwał w modlitwie, ognisty słup zstąpił z nieba nad jego głowę i oświetlił niewypowiedziane światłym blaskiem całą okolicę i teren miasta Wrocławia. Pod wpływem tego niezwykłego zjawiska serca Tatarów ogarnął strach i osłupienie do tego stopnia, że zaniechawszy oblężenia uciekli raczej niż odeszli.

Trudno znaleźć we Wrocławiu miejsce otoczone większą czcią i szacunkiem niż kaplica, w której spoczywa bł. Czesław, patron miasta i opiekun Śląska. Dzieje jego życia i kultu nierozdzielnie splotyły się z pasjonującą historią Śląska. Mauzoleum przy dominikańskim kościele św. Wojciecha, wzniesione ponad 270 lat temu, do którego niegdyś zmierzały liczne pielgrzymki, także dziś przyciąga wielu wiernych. Wspaniale ozdobione przez barokowych mistrzów, niedawno odrestaurowane, mroczne i ciche wnętrza skłaniają do skupienia i modlitwy. [...]

Konwent uważał za swój honorowy obowiązek wznieść godne sanktuarium błogosławionemu Czesławowi, zakonnikowi, który założył klasztor dominikański we Wrocławiu. Jego budowę zapoczątkowano jeszcze w trakcie trwania procesu beatyfikacyjnego. Ubogiego klasztoru nie było stać na poniesienie wszystkich kosztów przedsięwzięcia, rozpoczęto zatem zbiórkę pieniędzy na prowadzenie robót. Jej organizację powierzono ojcu Ceslausowi Schmalowi, który czuwał także nad przygotowaniem projektu i wykonaniem dzieła. Nikogo zatem nie zdziwi, że do dziś imiennik Błogosławionego spoczywa w skromnej drewnianej trumnie, złożonej w krypcie pod kaplicą. Najpewniej on i inni wrocławscy dominikanie byli autorami koncepcji ideowej wnętrza. Dzięki hojności wrocławian i dobrodziejów, mieszkających często w odległych miejscowościach, Schmal szybko zgromadził konieczne fundusze, ponad 7000 guldenów. Poważną część tej kwoty, około 4000 guldenów, ofiarował namiestnik cesarski Johann Anton von Schaffgotsch. Na liście ofiarodawców figurują także biskup Franciszek Ludwik von Neuburg (fundator kaplicy Najświętszego Sakramentu przy katedrze), królewicz Konstanty Sobieski, przeorysza dominikanek z Naumburga, hrabia von Nositz, hrabia von Hatzfeld. Nie znalazły się tam, niestety, nazwiska rzeszy anonimowych ofiarodawców należących do wszystkich śląskich stanów. Sanktuarium bł. Czesława jest zatem dziełem zbiorowej fundacji, w przeciwieństwie do innych powstających wówczas budowli grobowych. Obok arystokracji, ofiarodawcami byli wrocławscy mieszczanie, wspaniałe mauzoleum powstało z ich woli i z ich udziałem.



Jej organizację powierzono ojcu Ceslausowi Schmalowi, który czuwał także nad przygotowaniem projektu i wykonaniem dzieła. Nikogo zatem nie zdziwi, że do dziś imiennik Błogosławionego spoczywa w skromnej drewnianej trumnie, złożonej w krypcie pod kaplicą. Najpewniej on i inni wrocławscy dominikanie byli autorami koncepcji ideowej wnętrza. Dzięki hojności wrocławian i dobrodziejów, mieszkających często w odległych miejscowościach, Schmal szybko zgromadził konieczne fundusze, ponad 7000 guldenów. Poważną część tej kwoty, około 4000 guldenów, ofiarował namiestnik cesarski Johann Anton von Schaffgotsch. Na liście ofiarodawców figurują także biskup Franciszek Ludwik von Neuburg (fundator kaplicy Najświętszego Sakramentu przy katedrze), królewicz Konstanty Sobieski, przeorysza dominikanek z Naumburga, hrabia von Nositz, hrabia von Hatzfeld. Nie znalazły się tam, niestety, nazwiska rzeszy anonimowych ofiarodawców należących do wszystkich śląskich stanów. Sanktuarium bł. Czesława jest zatem dziełem zbiorowej fundacji, w przeciwieństwie do innych powstających wówczas budowli grobowych. Obok arystokracji, ofiarodawcami byli wrocławscy mieszczanie, wspaniałe mauzoleum powstało z ich woli i z ich udziałem.

[autor: Juliusz Woźny; za noweczycie.archidiecezja.wroc.pl]

Zatrzymał jeźdźców Apokalipsy błogosławiony Czesław



Na mury piastowskiego grodu spadły kule ognia. Obrońcy pierzchli. Czesław nie wahał się. Zdobył się na szaleństwo. Nie zważając na ogromne niebezpieczeństwo, wyszedł na mury miejskie i poprowadził procesję.

Płomienie ognia zżerały drzewa i pełżyły po kamienicach Wrocławia. Tętniące na co dzień życiem miasto opustoszało. Przerażeni ludzie pochowali się w okolicznych lasach. Pożar wznieciła załoga wrocławskiego grodu. Chciała utrudnić oblężenie Tatarom. Nadchodzili ze wschodu, zdobywali miasto za miastem. Zaleknieni ludzie opowiadali sobie mroźące krew w żyłach opowieści o straszliwym Batuchanie i jego wojownikach.

– *To jeźdźcy Apokalipsy. Podobno na czele mongolskich hord idą trzy węże, ukazujące trzy winy chrześcijan: niezgodę, niedowiarstwo i przestrah* – szeptano po domach wiosną 1241 roku. Największą trwogę wzbudzały jednak ogniste kule – słynne chińskie ognie demolujące mury miast.

Sześćdziesięcioletni brat Czesław spacerował po murach miasta. Przymknął oczy. Przypomnił sobie pogodną twarz Dominika – założyciela zakonu. Spotkali się dwadzieścia lat temu w Rzymie.

Czesław, urodzony około 1180 roku, był prawdopodobnie bliskim krewnym świętego Jacka. Przyszli na świat w Kamieniu Śląskim. Obaj zostali kapłanami diecezji krakowskiej. Świetnie się zapowiadali: pochodzili ze znakomitej rodziny. Obaj przyjęli habit zakonny z rąk samego Dominika. Wrócili do Krakowa, gdzie całe dnie spędzali na głoszeniu słowa. Porwali tym krakowską inteligencję. Powstał pierwszy klasztor braci kaznodziejów.

W 1225 roku biskup Pragi zaprosił Czesława do stolicy Czech. I tu powstał klasztor. Mnich udał się do Wrocławia. Został przeorem nowego klasztoru, a w 1231 roku był nawet wybrany na prowincjała zakonu. Pojechał wówczas do Rzymu na kanonizację św. Dominika.

Na mury piastowskiego grodu spadły kule ognia. Obrońcy pierzchli. Czesław nie wahał się. Zdobył się na szaleństwo. Nie zważając na ogromne niebezpieczeństwo, wyszedł na mury miejskie i poprowadził procesję. Szedł na jej czele. W rękę niósł Najświętszy Sakrament. Głośno wołał do Boga, błagając Go o ratunek. Jan Długosz pisze, że prosił o wstawiennictwo ze łzami w oczach. Czy pamiętał o zachowaniu założyciela braci kaznodziejów, który wieczorami zamykał się w kościele i płakał: – Boże, co się stanie z grzesznikami?

Legenda głosi, że dzięki wstawiennictwu zakonnika kule zaczęły przelatywać nad miastem, nie wyrządzając krzywdy mieszkańcom. Więcej, zaczęły spadać na Tatarów, którzy, widząc cud, odstąpili od oblężenia.

Czesław zmarł 15 lipca 1242 roku we Wrocławiu. Już po śmierci cieszył się sławą świętego. Cześć od dawna mu oddawaną zatwierdził papież Klemens XI w 1713 roku. Co ciekawe, gdy w czasie zdobywania Wrocławia w roku 1945 cały kościół św. Wojciecha legł w gruzach, ocalała jedynie kaplica z relikwiami Czesława – patrona Wrocławia.

Jeżeli przystało zakonnikowi odznaczać się cnotą, dojrzałymi uczynkami i łaską niebios, to wszystko znaleźć można u błogosławionego Czesława, który w samej rzeczy jest godny wielkiej sławy. Wszechpotężny Bóg nie przestaje go przyozdabiać wielkimi cudami, których z dnia na dzień przybywa coraz to więcej – napisano o błogosławionym Czesławie w pochodzącym z XVII stulecia dziele "Tutelariss Silesiae" (patron, opiekun Śląska).

W dziele tym czytamy również:

Śląsk zasłużył sobie u Boga na ten dar, by posiadać Czesława, chwalebnygo wyznawcę Chrystusa. Nie można było dać Śląskowi nic bardziej miłego, potrzebnego i Boskiego. Podobnie jak z oceanu, jak powiadają, wychodzi słońce, tak Czesław na kształt jaśniejącej gwiazdy przyszedł z Polski, aby zajaśnieć nie tylko nad Wrocławiem, ale nad całym Śląskiem. Swoim nieskalanym i niebiańskim życiem pociągnął zagubionych ludzi do godziwych i dobrych obyczajów, uczciwych zaś i zacnych zagrzewał kazaniami. Swoimi modlitwami wyświadczył Wrocławowi wiele dobra. Jest on przykładem wszelkich cnot. Zacnością swego życia i głoszeniem Ewangelii odwrócił od nieprawości i zbrodni niemało ludzi występnych i niegodziwych, a skłonił ich ku miłowaniu Chrystusa i gorliwości w pobożnym życiu. Wielu również pociągnął do życia zakonnego. Kiedy napominał, jego słowa tchnęły łagodnością. A kiedy słał cnoty, z jego ust promieniowała wielka mądrość i dar wymowy.

Autor: Marcin Jakimowcz, wiara.pl

INTENCJE MSZALNE

Niedziela 16.07 – 15. Niedziela w Ciągu Roku

7:15 Różaniec św.

8:00 † Kazimierza Lechowskiego z okazji urodzin

11:00 O Boże błogosławieństwo dla noszących Szkaplerz Matki Bożej

18:00 † Łucję, Adama i Czesława Myrdów

Poniedziałek 17.07

18:00 † Piotra Janika (23 r.), Janinę i Józefa Kubatów, Daniela Chrzastka

Adoracja Najświętszego Sakramentu w ciszy (do 19.00)

Wtorek 18.07

18:00 † Józefa, Marcina i Józefę Chrzanowskich oraz Adama i Annę Kosmalów

Środa 19.07

17:30 Adoracja Najświętszego Sakramentu w ciszy

18:00 Nowenna do św. Józefa i Msza św.

- 1.) W intencjach znajdujących się w skrzynce modlitewnej
- 2.) O zdrowie dla Jacka i siły dla jego rodziny
- 3.) O powrót do zdrowia i siłę ducha do chorowania dla Marii, Wiesi, Agaty, Stefana, Ewy, Justyny, Krystyny, Józefa, Krystyny, Andrzeja, Justyny, Urszuli, Krystyny, Sylwii, Anny, Edwarda, Pauliny, Małgorzaty, Doroty i Beaty
- 4.) O cud uzdrowienia, łaskę przebaczenia i żywą wiarę w rodzinie
- 5.) O pokój na Ukrainie oraz o nawrócenie Rosji, a dla poległych i zamordowanych o pokój wieczny
- 6.) O zdrowy rozwój życia
- 7.) † Aleksandrę, Franciszka i Władysława Chadrianów, Natalię, Antoniego i Bogdana Karwałów
- 8.) † Monikę Rataj od Ewy i Dobromira Szczecińskich z rodziną
- 9.) † Janinę Skwarę od Zakładu Pogrzebowego „Cieśla”
- 10.) † Natalię Bednarek od wnuków Janusza i Bartłomieja z rodzinami
- 11.) † Stefana (r.), Mariannę, Marię i Włodzimierza Lamików
- 12.) † Janinę Gębuś od rodziny Gazdów
- 13.) † Elżbietę i Jana (9 r.) Paruzelów od synów z rodzinami
- 14.) † Kazimierę Ujmę od Zakładu Pogrzebowego „Starczewski”
- 15.) † Piotra Zielonkę od Zakładu Pogrzebowego „Cieśla”
- 16.) † Wandę Kulej od sąsiadów Anny i Dawida Wydmuchów z rodziną
- 17.) † Lilę Dawidowicz od brata Zbigniewa z rodziną
- 18.) † Józefa (20 r.), Józefę i Walentego Matyjów oraz Bronisławę, Lucjana, Wincentego i Sabinę Szleperów

Czwartek 20.07 – Wspomnienie bł. Czesława, prezbitera

18:00 † Marię i Stefana Knopików oraz ich rodziców

Piątek 21.07

18:00 Dziękczynna urodzinowo-imieninowa Anny z prośbą o Boże błogosławieństwo, opiekę Matki Bożej, dary Ducha Świętego oraz zdrowie duszy i ciała dla Anny

Adoracja Najświętszego Sakramentu w ciszy (do 21.30)

20:00 Adoracja prowadzona przez młodzież (do 21:00)

Sobota 22.07 – Święto św. Marii Magdaleny

18:00 † Józefę (48 r.) i Franciszka Kwiedaczów, Józefę (50 r.) i Władysława Płusów, Eugeniusza Bzurę oraz zmarłych z ich rodzin

20:00 Msza św. ze św. Janem Pawłem II i św. Marią Magdaleną

- 1.) W intencjach wrzuconych do skrzynki przy ołtarzu św. Jana Pawła II oraz zgłoszonych przez telefon i internet
- 2.) Dziękczynna za św. Jana Pawła II
- 3.) O łaskę wiary dla syna Dawida oraz przymnożenie wiary dla córki Leny

i Kai oraz rodziców z podziękowaniem za dotychczasową opiekę oraz o zdrowie i cierpliwość dla Doroty

4.) O nowe powołanie do święceń kapłańskich

5.) O owoce rekolekcji, które obecnie przeżywają nasi parafianie

6.) Za wszystkich wręczycich fryzjerów w dniu patronki – św. Marii Magdaleny o potrzebne łaski Boże

21:00 Różaniec św. przy ołtarzu św. Jana Pawła II

21:37 Modlitwa do św. Jana Pawła II

Niedziela 23.07 – 16. Niedziela w Ciągu Roku

7.15 Różaniec św.

8:00 † Mariana (34 r.), Stefanię (14 r.) i Andrzeja (9 r.) Woźniaków

11:00 † Lucjana Parkitnego z prośbą o błogosławieństwo Boże dla jego rodziny
O Boże błogosławieństwo dla Ksawerego Michała Jambora, jego rodziców oraz rodziców chrzestnych z okazji Chrztu św.

O Boże błogosławieństwo dla Oliwii Janik, jej rodziców oraz rodziców chrzestnych z okazji Chrztu św.

18:00 † Bronisława Szydę (2 r.)

Msze św. w niedziele i święta wolne od pracy 8:00, 11:00, 18:00

Msze św. w dni powszednie 9:00 (soboty), 18:00 (od poniedziałku do soboty)

Nowenna do św. Józefa w środy o 18:00

Nabożeństwa I-czwartkowe i I-piątkowe o 18:40; I-sobotnie o 9:40

Oratorium św. Józefa dla dzieci i młodzieży od wtorku do czwartku, 15:00–17:00

Adoracja Najświętszego Sakramentu poniedziałek, 18:30 – 19:00; środa, 17:30 – 18:00 i piątek, 18:40 – 21:30

Próby chóru parafialnego czwartek, 20:00 – 21:30

Codzienna modlitwa różańcowa w niedzielę o 7:15; w poniedziałek o 17:25; we wtorek o 17:15; w środę o 19:00; we czwartek o 7:30 i sobotę 9:40

Odwiedziny chorych z obrzędem Komunii św. poza Mszą św.

Pierwsze piątki i pierwsze soboty miesiąca oraz na żądanie

Grupy Ministranci i lektorzy – sobota o 10:00,

Diakonia miłosierdzia – pierwszy wtorek miesiąca o 16:30 (kontakt: 609136447),

Diakonia wyzwolenia – drugi poniedziałek miesiąca o 18:00.

Biblioteka parafialna w środę po wieczornej Mszy św.

Księgarnia parafialna czynna w środy od 19:00 i na życzenie (665530505)

Kancelaria parafialna

Poniedziałek i środa po wieczornej Mszy św. lub po umówieniu się – tel. 343170213

Poradnia Życia Rodzinnego

Siedziba w „Domu św. Józefa”, umawiamy się indywidualnie przez tel. 609136447

Kontakt ul. 3-Maja 4, 42-130 Wręczycza Wielka,

parafiiawreczyca.pl, tel. **34 3170213**, oblubieniec@parafiiawreczyca.pl

Konto parafialne

Parafia Katolicka św. Józefa, PKO Bank Polski 66 1020 1664 0000 3802 0331 2881